

Antonin Artaud

DZIAŁALNOŚĆ BIURA POSZUKIWAŃ SURREALISTYCZNYCH

Rewolucja surrealistyczna dotycząca świata rzeczy stosuje się do wszystkich stanów ducha,

do wszystkich rodzajów ludzkiej aktywności,
do wszystkich stanów świata w obrębie ducha,
do wszystkich ustanowionych faktów moralnych,
do wszystkich porządków ducha.

Rewolucja ta ma na celu ogólną dewaloryzację wartości, zdeprecjonowanie umysłu, skruszenie oczywistości, absolutne i stałe pomieszanie języków, wzburzenie myślenia.

Ma na celu zniszczenie i zdyskwalifikowanie logiki, którą będzie ścigać tak długo, aż wyrwie ją z jej pierwotnych okopów.

Ma na celu spontaniczne przegrupowanie rzeczy zgodnie z głębszym i bardziej subtelnym, a nie dającym się wyjaśnić środkami pospolitego rozumu porządkiem, ale mimo wszystko porządkiem postrzegalnym, nie wiedzieć jakim zmysłem..., ale mimo wszystko postrzegalnym, porządkiem, który nie całkiem należy do śmierci.

Zerwanie między nami i światem jest gruntowne. Nie mówimy po to, by nas rozumiano, a tylko powracamy do siebie samych, by lemieszami lęku, ostrzem zawziętego uporu wzburzyć myślenie.

Centralne biuro poszukiwań surrealistycznych ze wszystkich sił dąży do tego przeobrażenia życia.

Przed nami zadanie ustanowienia całej filozofii surrealizmu lub czegoś, co może ją zastąpić.

Nie chodzi, ściśle rzecz biorąc, o wyznaczenie jakichś kanonów czy reguł, lecz o znalezienie:

1. środków surrealistycznego działania w łonie myśli surrealistycznej;
2. o wyznaczenie punktów orientacyjnych, metod rozpoznawczych, kanałów, wysepek.

Do pewnego stopnia można, a nawet trzeba uznać mistykę surrealistyczną, pewien porządek przekonań wymykających się pospolitemu rozumowi, dobrze jednak uzasadnionych, dotyczących stałych punktów umysłu.

Surrealizm wyraża nie tyle przekonania, ile pewien porządek repulsji.

Surrealizm jest przede wszystkim stanem ducha, nie daje gotowych rozwiązań.

Pierwszą rzeczą jest usytuowanie się w sferze ducha.

Żaden surrealista nie tkwi w świecie, nie myśli o sobie w perspektywie terażniejszości, nie wierzy w skuteczność umysłu-ostrogi, umysłu-gilotyny, umysłu-sędziego, umysłu-lekarza, i stanowczo opowiada się po stronie ducha.

Surrealista osądził umysł.

Nie posiada trwale określających go uczuć, nie przyznaje się do żadnej myśli. Jego myślenie nie fabrykuje świata, na który on *rozumowo* przystaje.

Traci nadzieję na sięgnięcie ducha.

Ostatecznie tkwi jednak w duchu i osądza siebie od wewnątrz, a w obliczu jego myśli świat nie waży wiele. Ale w wyrwie powstałej wskutek jakiejś utraty, odczucia jakiegoś braku, jakiegoś nagłego wchłonięcia ducha, zobaczy on białą bestię, szklistą bestię, która myśli.

Dlatego jest on Głową, jedyną Głową, jaka wyłania się w terażniejszości. W imię wolności wewnętrznej, wymogów spokoju, doskonałości, czystości, pluje on na ciebie, świecie wydany jałowemu rozumowi, częściej powtarzalności wieków, który wzniosłeś domy ze słów i ustanowiłeś wykazy reguł, w ramach których nie może już nie eksplodować nadrealny duch, jedyny zdolny nas wykorzenić.

Te spostrzeżenia, które głupcy ocenią w perspektywie ducha powagi, a złośliwi w perspektywie języka, są jednym z pierwszych wzorców, jednym z pierwszych aspektów tego, co rozumiem jako Pomieszanie mego języka. Ich adresatami są dotknięci pomieszaniem ducha, niemi wskutek zastoju języka. Są to wszak spostrzeżenia tkwiące w centrum ich uwagi. Tutaj myśl się rozpada, tutaj umysł obnaża swe członki. Oto więc, jak chce ten inny, spostrzeżenia głupie i prymitywne, które „wyrażają ich myśli”. Wszelako spostrzeżenia wyborne.

Jakiż bystry umysł nie dostrzeże w nich wiecznej reformy języka, napięcia po braku, świadomości odchyleń, akceptacji tego, co źle sformułowane. Te spostrzeżenia, które gardzą językiem, które plują na myślenie.

A jednak między błędami myśli z ludzkiego punktu widzenia źle skonstruowanej, nierównomiernie wykrystalizowanej, jaśniej wola sensu. Wola wydobywania na jaw tych odchyleń, wola wiary.

*Tutaj wkracza pewnego rodzaju Wiara,
ale niech mnie usłyszą koprolalicy, afatycy i w ogóle wszyscy galernicy słów i słowa, pariasi Myśli.*

Mówię wyłącznie do nich.

Przekład przygotowali uczestnicy translatorium z języka francuskiego prowadzonego w Katedrze Filozofii UŁ przez Bogdana Banasiaka i Krzysztofa Matuszewskiego: Małgorzata Adamska, Małgorzata Augustyniak, Wojciech P. Matras, Mateusz Oleksy, Paweł Pieniążek.